

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 15 kwietnia 2013 r. powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. wniósł o zasądzenie od pozwanego M. N. kwoty 7 790,82 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 lutego 2012 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu wskazał, iż zawarł z pozwanym umowę na dostawę materiałów na budowę w postaci masy dylatacyjnej oraz preparatu gruntującego i z dostawy materiałów budowlanych na rzecz pozwanego wywiązał się, co miało miejsce w dniu 16 grudnia 2011 r. Kwota objęta pozwem obejmuje ustaloną cenę, dotychczas przez pozwanego nie uiszczoną. Przyznał, iż w dniu 23 lutego 2012 r. zgłoszono reklamację dostarczonego towaru, a pozwany stwierdził, iż towar posiada wadę polegającą na posiadaniu niewłaściwej konsystencji, a co za tym idzie braku wiązania z powierzchnią. Zgłoszone uwagi zostały rozpatrzone przez powoda, który zasugerował podgrzanie materiału przed aplikacją celem połączenia dwóch składników preparatu .. (...) dniu 9 marca 2012 r. pozwany ponownie wystosował pismo, w którym stwierdzono, iż materiał w dalszym ciągu nie uległ związaniu. Wówczas powód przeprowadził procedurę sprawdzenia wyrobu ustalając, iż masa nie utwardza się ponieważ częściowo skryształizował się składnik B i zmienione zostały proporcje mieszania. Przyczyną tego było natomiast niewłaściwe przechowywanie produktu. Powód nie uwzględnił reklamacji, albowiem zastrzeżenia pozwanego wynikały z niewłaściwego przechowywania materiału w niskiej temperaturze. Podniósł również, iż pismem z dnia 22 marca 2012 r. pozwany odstąpił od umowy uzasadniając to brakiem uwzględnienia reklamacji i wymiany materiału na wolny od wad. Jednocześnie wezwał do odbioru przez powoda pozostałej części niewykorzystanego materiału oraz pokrycia kosztów poniesionych w związku z wykonaniem dylatacji wadliwym materiałem. Powód nie uznał odstąpienia od umowy za zasadne, albowiem ewentualna wada powstała po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, tj. po wydaniu mu towaru. Towar wydany pozwanemu był w pełni wartościowy i użyteczny, a wskazana wada nie tkwiła uprzednio w rzeczy, lecz miała ścisły związek z działaniami pozwanego (pozew, k. 3-5).

W dniu 29 kwietnia 2013 r. tut. Sąd, działając w sprawie o sygn. akt XV GNc 2786/13, wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym orzekając zgodnie z żądaniem pozwu (nakaz zapłaty, k. 39). Odpis nakazu zapłaty został doręczony pozwanemu w dniu 20 maja 2013 r. (k. 55).

W dniu 3 czerwca 2013 r. pozwany M. N. wniósł sprzeciw od nakazu zapłaty, w którym zaskarżył nakaz w całości, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, iż zakupiony od powoda towar reklamował z uwagi na jego wadliwość polegającą na niewłaściwej konsystencji, czego konsekwencją było nieprawidłowe wiązanie materiału. Przedmiotowa wada została wykryta w trakcie rozrabiania i aplikowania materiału do szczelin dylatacyjnych w dniu 21 lutego 2012 r. Następnego dnia materiał pozostał płynny, co uniemożliwiało podjęcie dalszych kroków z realizacją zlecenia obciążającego pozwanego. W dniu 23 lutego 2012 r. powód został poinformowany o istniejących wadach, z prośbą o ustosunkowanie się, a zatem został zachowany termin zgłoszenia reklamacji z § 8 pkt 5 umowy z dnia 12 września 2011 r. W dniu 8 marca 2012 r. przedstawiciel powoda uczestniczył w wypełnianiu dylatacji zakupionym materiałem i pomimo wypełnienia jego zaleceń, materiał nadal nie wiązał. W dniu 22 marca 2012 r. pozwany odstąpił od umowy i wezwał powoda do odbioru pozostałej części niewykorzystanego materiału oraz zwrotu poniesionych kosztów wykonania dylatacji wadliwym materiałem. W dniu 26 marca 2012 r. powód poinformował pozwanego, iż nie uznał reklamacji oraz poinformował, iż wśród próbek dostarczonych przez pozwanego komponent B masy dylatacyjnej znajduje się w postaci dwufazowej, natomiast takie zjawisko występuje, gdy temperatura, w której składowany jest materiał jest znacznie niższa od temperatury podanej w karcie technicznej wyrobu. Zdaniem pozwanego powód w pozwie uznał wadliwość dostarczonego pozwanemu materiału, jednakże jego zdaniem wada powstała na skutek składowania towaru w zbyt niskiej temperaturze. W tym zakresie pozwany podniósł, iż powód nie poinformował go o koniecznych warunkach przechowywania masy dylatacyjnej, a nadto zaprzeczył, jakoby materiał przed aplikacją był nienależycie

przechowywany. W tym zakresie wskazał, iż materiał był przechowywany w ogrzewanym magazynie. Zarzucił również, iż wada ujawniła się po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego już po wydaniu towaru, jednak musiała już istnieć w chwili jego wydania. W tym zakresie powołał się na domniemanie wynikające z treści art. 559 k.c. wskazując, iż dowód przeciwny obciąża sprzedawcę. Co za tym idzie, w związku z faktem, iż powód nie wymienił towaru wadliwego na towar wolny od wad, zasadnym było odstąpienie od umowy sprzedaży, co natomiast czyni roszczenie powoda bezzasadnym (sprzeciw, k. 43-46).

W piśmie procesowym z dnia 1 lipca 2013 r. pozwany podniósł, iż po zgłoszeniu reklamacji zlecił powodowi ponowne dostarczenie towaru, a z uwagi na brak spełnienia tego świadczenia przez pozwanego, zmuszony był zakupić towar w innej firmie. W związku z tym wezwał powoda do zapłaty kwoty 7 500 zł tytułem zwrotu zakupionego towaru. W powołanym piśmie procesowym pełnomocnik pozwanego złożył również oświadczenie o potrąceniu ewentualnej wierzytelności powoda objętej pozwem z wierzytelnością pozwanego z tytułu „zakupu zastępczego” (k. 65-66).

Strony podtrzymywały swoje stanowiska do zakończenia procesu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. (dalej: B.) i M. N., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) w P., prowadzili współpracę w oparciu o którą M. N. zamawiał w B. materiały używane do produkcji posadzek. Współpraca ta trwała przez okres ok. 10 lat, od początku istnienia firmy (...) (okoliczność bezsporna, również zeznania świadka M. S., k. 101, zeznania świadka A. G., k. 146, zeznania pozwanego, k. 147).

W ramach współpracy zawarto m.in. w dniu 12 września 2011 r. umowę współpracy nr (...) na dostawę materiałów na budowę T. w B. przy ul. (...), w cenach zgodnych z ofertą handlową nr MJ 2011/09/06 z dnia 7 września 2011 r. W § 4 ust. 2 umowy dostawca (B.) zobowiązał się do dostarczania zamawianych towarów w uzgodnionych ilościach i terminach, a kupujący zobowiązał się do sprawdzenia towaru w momencie jego odbioru pod względem ilościowym oraz czy nie występują uszkodzenia mechaniczne opakowań (§ 8 ust. 1). W wypadku stwierdzenia wad lub uszkodzeń kupujący zgłosić miał reklamację na piśmie w ciągu 7 dni od odebrania towaru i zobowiązał się do niewbudowywania reklamowanego materiału. Brak zgłoszenia reklamacji co do jakości w terminie 14 dni od dnia wykrycia wady towaru przez dostawcę powodował wygaśnięcie uprawnień z tytułu rękojmi i gwarancji (§ 8 ust. 5 umowy) (dowód: umowa współpracy, k. 16-18).

Również w ramach prowadzonej współpracy w grudniu 2011 r. M. N. zamówił od B. masę dylatacyjną B. 65 w kolorze czerwonym na budowę prowadzoną w R.. W związku z otrzymanym zamówieniem, B. przedmiotowy towar zamówił u producenta komponentów, albowiem – ze względu na jego specyficzny kolor - nie posiadał go w magazynie, i bezpośrednio po jego otrzymaniu wydał go zamawiającemu. Objęty ww. zamówieniem towar w postaci masy dylatacyjnej B. 65 – w ilości 145 sztuk 1-kilogramowych opakowań – i dodatkowo zamówiony preparat gruntujący B. Primer – w ilości 18 sztuk 1-kilogramowych opakowań, został dostarczony w dniu 16 grudnia 2011 r. do magazynu zamawiającego mieszczącego się w P. przy ul. (...), zgodnie ze złożonym zamówieniem. Dostawę wykonywał Pekaes, który wykonując przewozy zleczone przez B. korzystał z pojazdów specjalnie do tego przygotowanych (okoliczność bezsporna, nadto dowód: dokument wydania zewnętrznego, k. 19, zeznania świadka M. S., k. 101, zeznania świadka M. J. (1), k. 102).

Z tytułu zakupionego i dostarczonego M. N. towaru, a także kosztów jego dostawy, w dniu 21 grudnia 2011 r. B. wystawił na rzecz M. N. fakturę VAT nr (...) opiewającą na kwotę 7 790,82 zł, z terminem zapłaty 19 lutego 2012 r. Kwota ta obejmowała cenę masy dylatacyjnej (...) w wysokości 5 777,30 zł brutto, cenę preparatu gruntującego B. w wysokości 841,32 zł, a także koszt palety ładunkowej oraz koszt dostawy w wysokości łącznie 172,20 zł brutto. Faktura została przyjęta przez M. N. bez zastrzeżeń (dowód: faktura VAT, k. 20).

Produkt B. (...) składał się z dwóch składników: składnika A i składnika B. Dla produktu została stworzona karta techniczna, zgodnie z którą użytkownik zobowiązany był do stosowania produktu zgodnie z jego przeznaczeniem i zaleceniami producenta. W karcie technicznej wskazano, iż produkt można przechowywać w ciągu 6 miesięcy od

daty podanej na opakowaniu, przy przechowywaniu go w oryginalnych, szczelnie zamkniętych opakowaniach, w suchych, przewiewnych pomieszczeniach, w temperaturze od +10 °C do +25 °C. Produkt miał być nadto chroniony przed mrozem. Również temperatura podłoża i otoczenia przy użyciu produktu winna wynosić od +10 °C do +25 °C, natomiast po zmieszaniu składników produkt był przydatny do użycia w przeciągu 30 minut w temperaturze +20 °C. Wskazano, iż po wykonaniu, przy temperaturze podłoża i otoczenia powyżej 15 °C, nawierzchnię można użytkować po 24 godzinach, natomiast pełną wytrzymałość produkt osiągał dopiero po 7 dniach. (dowód: karta produktu, k. 80). M. N. był w posiadaniu karty technicznej produktu B. (...) zamówionego w B. (domniemanie faktyczne, w oparciu o treść pisma z dnia 23 lutego 2012 r., k. 21, zeznania świadka A. G., k. 146, zeznania pozwanego, k. 147).

Po dostarczeniu do P., zakupiony produkt B. (...) był przechowywany w magazynie głównym M. N. przez okres 2 miesięcy. W magazynie panowała temperatura dodatnia, normalnie utrzymywana w granicach ok. 10-15 °C, albowiem były w nim przechowywane również inne materiały budowlane należące do firmy (...). W magazynie pracował również jeden pracownik (dowód: zeznania świadka M. S., k. 101, zeznania świadka A. G., k. 146, zeznania pozwanego, k. 147). Zima (...) była bardzo mroźna, a temperatury w styczniu i lutym 2012 r. dochodziły do - 20 °C, a w górach do - 30-35 °C (fakt notoryjny).

Zakupiony w B. produkt B. (...) został zamówiony w związku z budową realizowaną przez markę N. w R., oddalonym o 108 km od magazynu (...) w P. (okoliczność bezsporna). Przed użyciem produktu został on w lutym 2012 r. przewieziony przez pracowników M. N. do R., a transport odbywał się jego samochodem dostawczym, tzw. blaszakiem. Produkt miał podlegać aplikacji bezpośrednio po dowiezieniu go do R., na budowie, która w tym czasie była już zakończona, a budynek był zadaszony (dowód: zeznania świadka A. G., k. 146, zeznania pozwanego, k. 147).

W dniu 23 lutego 2012 r. pełnomocnik M. N. skierował do B. pismo, w którym poinformował go, iż w dniu 21 lutego 2012 r. pracownicy jego firmy przystąpili do wypełnienia szczelin przeciwskurczowych na budowie (...) w R., zgodnie z kartą techniczną, jednak podczas wypełniania wyniknął problem dotyczący konsystencji i czasu wiązania masy. Wskazano, iż wylana masa pozostała niezwiązana również następnego dnia, tj. 22 lutego 2012 r., a przywieziona do biura próbka w dalszym ciągu ma taką samą konsystencję. W związku z tym wniósł o przyjazd przedstawiciela B. na budowę celem zajęcia stanowiska. Równocześnie o zaistniałej sytuacji pracownik M. A. G. poinformowała telefonicznie przedstawiciela handlowego B. M. J. (2) (dowód: pismo z 23.02.2012 r., k. 21, 48, zeznania świadka M. S., k. 101, zeznania świadka M. J. (3), k. 102).

W związku ze zgłoszoną reklamacją do siedziby M. N. w P. udał się przedstawiciel B. M. S. i wraz z przedstawicielem M. N. w dniu 8 marca 2012 r. zrobili próbę wypełnienia dylatacji reklamowanym materiałem, podczas której stwierdzono, iż materiał nie zasychał. W związku z tym M. S. zabrał próbkę materiału do badania przez producenta komponentów, przy czym już wówczas utwardzacz z otrzymanej próbki był ścięty (dowód: zeznania świadka M. S., k. 101).

Po wykonaniu ww. próby, pismem z dnia 9 marca 2012 r. pełnomocnik M. N. poinformował B. o podjętej z udziałem M. S. próbie wypełnienia dylatacji materiałem B. 65 wskazując, iż materiał – zgodnie z sugestią – przed aplikacją został podgrzany. Wskazano, iż materiał ten w dalszym ciągu nie związał, pomimo iż temperatura na hali wynosiła ok. 15 °C. W związku z tym podtrzymał stanowisko zajęte w piśmie z dnia 2 marca 2012 r. oraz poinformował o wstrzymaniu płatności za zakupiony towar. Poinformował również, iż zamienny towar zamówił w firmie konkurencyjnej, a koszt zakupu zostanie skompensowany z fakturą nr (...)/_01 (dowód: pismo z 9.03.2012 r., k. 22, 49).

Również w dniu 9 marca 2012 r. przedstawiciel B. M. J. (3) – po otrzymaniu od M. S. próbki kompletu reklamowanego wyboru, składającego się ze składników A i B - dostarczył ją do (...) Sp. z o.o. celem wykonania badań. W ramach sprawdzania wyrobu stwierdzono, iż składnik B nie jest jednolitą ciemnobrązową cieczą, albowiem częściowo jest w postaci stałej. Stwierdzono również, iż nastąpiła częściowa jego krystalizacja. W ramach badania wykonano próbę z użyciem nowego utwardzacza (składnika B) i z użyciem rozgrzanego do temperatury 60-70 °C przywiezionego do badań składnika B, i obie próbki utwardziły się we właściwym czasie, a właściwości utwardzonej masy spełniały wymagania. Po badaniu wyciągnięto wnioski, iż masa nie utwardza się, albowiem częściowo skryształizował się

składnik B i w ten sposób zmieniły się proporcje mieszania, co nastąpiło na skutek niewłaściwych warunków przechowywania produktu .. (...) związku z tym nie uznano reklamacji (dowód: protokół reklamacyjny, k. 23).

O wynikach przeprowadzonych badań i w związku z tym nieuznaniu reklamacji B. poinformował przedstawiciela K. wiadomością e-mail z dnia 26 marca 2012 r. Powołał się przy tym na dostarczenie towaru do zamawiającego w grudniu 2011 r. i jego reklamację dopiero w marcu 2012 r. oraz powstałe w międzyczasie przemrożenie towaru (dowód: wiadomość e-mail z 26.03.2012 r., k. 24, 50).

Wcześniej, bo w dniu 5 marca 2012 r. B. wezwał M. N. do zapłaty kwoty 7 790,82 zł tytułem należności objętej fakturą VAT nr (...). Wezwanie do zapłaty ponowił w dniach 25 kwietnia 2012 r. i w dniu 18 maja 2012 r. (dowód: wezwania do zapłaty, k. 26, 27, 28). W odpowiedzi na wezwanie do zapłaty z dnia 5 marca 2012 r. pełnomocnik M. N. r. pr. Ł. O. (1) w piśmie z dnia 22 marca 2012 r. poinformował B., iż M. N. nie uznaje roszczenia o zapłatę za zasadne z uwagi na wadę towaru wykrytą w trakcie jego rozrabiania i aplikowania oraz zgłoszoną w związku z tym reklamację. Na podstawie art. 560 § 1 k.c. odstąpił również od umowy sprzedaży udokumentowanej fakturą VAT nr (...), wzywając B. do odbioru pozostałej części niewykorzystanego materiału oraz domagając się zwrotu kosztów poniesionych na wykonanie dylatacji materiałem wadliwym. Podobne stanowisko zajął również w piśmie z dnia 1 czerwca 2012 r. (dowód: pismo z 22.03.2012 r., k. 29,52, pismo z 1.06.2012 r., k. 30).

W dniu 16 listopada 2012 r. B. ponownie wezwał M. N. do zapłaty kwoty 7 790,82 zł, co spotkało się z odpowiedzią pełnomocnika M. N. z dnia 23 listopada 2012 r. (dowód: wezwanie do zapłaty, k. 31, pismo z 23.11.2012 r., k. 35).

W dniu 14 marca 2012 r. M. N. zakupił w (...) Sp. z o.o. 300 sztuk 0,6 l (...) profesjonalnego niestandardowego, a należność z tytułu ceny w wysokości 9 225 zł brutto została objęta fakturą VAT nr (...). W dniu 3 czerwca 2013 r. pełnomocnik M. N. wezwał B. do zapłaty kwoty 7 500 zł tytułem zwrotu zakupionego w (...) Sp. z o.o. towaru z uwagi na fakt, iż sprzedany przez B. towar posiadał wady istotne (dowód: faktura i wezwanie do zapłaty, k. 67-69).

Zakupionego w B. i reklamowanego produkt B. (...) M. N. nie zwrócił do producenta, a towar ten nadal znajduje się w magazynach (...). M. N. nie dochodził również od B. odszkodowania, ani zwrotu poniesionych kosztów w związku z wadliwością towaru (dowód: zeznania pozwanego, k. 147).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o twierdzenia stron wyraźnie przyznane bądź niezaprzeczone przez przeciwnika (art. 229 i 230 k.p.c.), złożone w toku postępowania ww. dokumenty, zeznania słuchanych w sprawie świadków oraz zeznania powoda. Dokumenty prywatne złożone przez strony stanowią dowód tego, że osoba, która dany dokument podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie (art. 245 k.p.c.). Zarówno treść, jak i forma złożonych w sprawie dokumentów nie była kwestionowana wzajemnie przez strony, a Sąd nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu. Strony zgłosiły przy tym wnioski dowodowe z dokumentów w zbliżonym zakresie. Sąd nadto w całości dał wiarę zeznaniom słuchanych w sprawie świadków stron oraz pozwanego, uznając jednak iż zarówno pozwany, jak i jego świadek oraz świadek M. J. (3) nie mieli wiedzy bezpośredniej na temat okoliczności w sprawie spornych, a których wykazanie niewątpliwie wymagało wiedzy specjalistycznej. Na uwagę zasługuje jednak okoliczność, iż zeznania świadków były w przeważającym zakresie spójne, a nadto pozwany i jego świadek potwierdzili, iż byli w posiadaniu karty technicznej spornego produktu, czemu pozwany w sprzeciwie od nakazu zapłaty dobitnie zaprzeczył. Zeznali również, iż w magazynie pozwanego w P. panowała temperatura dodatnia, jednak nie potrafili wykazać czy w istocie zostały spełnione zostały warunki wymagane dla przechowywania produktu B. (...), w tym przechowywania go bezpośrednio przed aplikacją. Nie posiadali oni również wiedzy bezpośredniej co do tego czy spełnione zostały warunki, w jakim produkt mógł być i był aplikowany. Sąd pominął zeznania świadków M. J. (3) i A. G. co do czasu zgłoszenia roszczenia z tytułu wad towaru przez A. G. telefonicznie, jak i co do długości przechowywania go w magazynie pozwanego, jako stojące w sprzeczności z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym i okolicznościami w tym zakresie bezspornymi. Pominął również zeznania słuchanych w sprawie świadków oraz pozwanego w zakresie, w jakim były one zeznaniami jedynie ze słyszenia.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlegało uwzględnieniu w całości.

Objęte pozwem roszczenie o zapłatę powód wywodził z zawartej z pozwanym umowy sprzedaży zarówno masy dylatacyjnej B. 65 czerwonej, jak i preparatu gruntującego B., a nadto z tytułu poniesionych kosztów ich dostawy do magazynu pozwanego. W myśl art. 535 k.c., przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się bowiem przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę. Kodeks cywilny nie wymaga dla zawarcia umowy sprzedaży masy dylatacyjnej i preparatu gruntującego żadnej szczególnej formy prawnej, a zatem do zawarcia takiej umowy stosuje się ogólne zasady dotyczące zawierania umów konsensualnych (może do niej dojść również ustnie, jak i w sposób dorozumiany).

W okolicznościach niniejszej sprawy strony niewątpliwie łączyła umowa sprzedaży, albowiem, o ile powód był producentem sprzedawanego produktu B. (...), wytwarzał go na specjalne zamówienie pozwanego i produkt do niego przesyłał, to jednak łącząca strony umowa posiadała wyłącznie cechy umowy, o której mowa w art. 535 k.c., a nie umowy dostawy w rozumieniu art. 605 k.c. Przy umowie dostawy zobowiązanie dostawcy co do dostarczenia rzeczy nie mogłoby bowiem zostać spełnione jednorazowo, lecz w tym zakresie wymagane byłoby jego spełnienie częściami lub okresowo, co w przypadku stosunku prawnego łączącego strony procesu nie miało miejsca. Co jednak istotne, zobowiązanie powoda w ramach zawartej umowy sprzedaży obejmowało nie tylko typowe zobowiązania z art. 535 k.c., ale również przesłanie zakupionej rzeczy do miejsca, które nie jest miejscem spełnienia świadczenia. Dodatkowo należy również zauważyć (i zarazem podkreślić), iż w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie sposób przyjąć, iż zawarta przez strony umowa sprzedaży masy dylatacyjnej B. 65 oraz preparatu gruntującego B. Primer została zawarta w ramach łączącej strony umowy współpracy z dnia 12 września 2011 r., lecz przeciwnie, stanowiła ona odrębną umowę sprzedaży stwierdzoną jedynie – jak podkreślał to wielokrotnie pełnomocnik pozwanego w przedprocesowych pismach kierowanych do powoda – fakturą VAT nr (...)/_01. Umowa ta – jak zapewne wiele innych – została zawarta przez strony w ramach 10-letniej współpracy przez nie prowadzonej i była jednorazową umową sprzedaży produktu wytwarzanego przez powoda. W tym zakresie bowiem poza sporem stron pozostawało, iż przedmiotowa umowa została zawarta w związku z budową (...) realizowaną przez pozwanego w R., podczas gdy umowa współpracy z dnia 12 września 2011 r. dotyczyła budowy T. w B., oddalonej o wiele kilometrów od R. czy P.. Co za tym idzie, postanowień powołanej umowy o współpracę (w tym postanowień co do aktów staranności) nie można odnosić – jak chce tego pozwany – do umowy sprzedaży zawartej przez strony w grudniu 2011 r., która miała charakter typowo jednorazowy. Do przedmiotowej umowy znajdują zatem zastosowanie jedynie przepisy kodeksu cywilnego o zobowiązaniach umownych oraz przepisy dotyczące umowy sprzedaży.

Sprzedaż jest natomiast umową dwustronnie zobowiązującą, a do podstawowych obowiązków sprzedającego należy przeniesienie na kupującego własności rzeczy oraz jej wydanie kupującemu. Z kolei obowiązkiem kupującego jest odebranie rzeczy i zapłacenie ceny. Dług niepieniężny sprzedawcy, jeżeli strony nie umówiły się inaczej i nic innego nie wynika z właściwości zobowiązania, ma charakter długu odbiorczego, a więc winien być spełniony w siedzibie dłużnika - sprzedawcy (art. 454 § 1 k.c.). Kupujący więc nabytą rzecz z siedziby sprzedawcy zobowiązany jest odebrać. Jak jednak wynikało z dostarczonego przez powoda materiału dowodowego, w tym z bezspornej faktury VAT nr (...)/_01, sprzedawca zamówiony przez pozwanego towar dodatkowo miał przesłać do siedziby pozwanego w P., przy czym koszty dostawy ponosił nie on, lecz kupujący. Zgodnie zatem z postanowieniami umowy stron, sprzedana rzecz miała być przesłana przez sprzedawcę do miejsca, które nie było miejscem spełnienia świadczenia (siedziba sprzedawcy), na koszt kupującego. Tym samym spełnienie przez sprzedawcę obowiązku wydania następowało z chwilą oddania rzeczy przewoźnikowi w celu dostarczenia jej kupującemu, zgodnie z zasadą odpowiadającą treści art. 544 § 1 k.c. Ta zatem chwila decydowała o spełnieniu obowiązku sprzedawcy wynikającego z umowy sprzedaży (art. 535 k.c.), ale i o przejściu na kupującego zarówno korzyści, jak i ciężarów, jakie są związane z rzeczą, a także o przejściu niebezpieczeństwa (art. 548 k.c.). Z treści art. 544 § 1 k.c. wynika więc jednoznacznie, iż cały przewóz realizował się na ryzyko kupującego, a konsekwencje takiego stanu rzeczy mogły być dla pozwanego wielorakie.

Pozwany w trakcie niniejszego procesu nie kwestionował odebrania zakupionego u powoda towaru, jak i ustalonej z tego tytułu ceny sprzedaży. Nie kwestionował również, iż roszczenie powoda obejmuje nie tylko cenę za sprzedaż

reklamowanego, 2-składnikowego produktu B. (...), a nadto produktu B., jak i koszt ich dostawy do pozwanego. Przed roszczeniem powoda bronił się natomiast wywodząc zarówno roszczenia z rękojmi i powodując się na oświadczenie o odstąpieniu od umowy związane z wadą rzeczy, na skutek którego obowiązek zapłaty całej należności objętej sporną fakturą miał odpaść, jak i zgłoszony w trakcie procesu zarzut potrącenia. Obrona pozwanego - w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - okazała się jednak bezskuteczna.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do skorzystania przez pozwanego z jedyne go uprawnienia przysługującego mu z tytułu rękojmi (roszczeń z rękojmi za wady pozwany w świetle zebranego materiału dowodowego nie realizował) podnieść należy, iż jego skuteczna realizacja przez kupującego wymaga - w razie sporu - nie tylko wykazania przez kupującego istnienia w sprzedanym towarze wady fizycznej czy prawnej, ale również realizacji powołanego uprawnienia w ściśle określonym do tego terminie, a przede wszystkim uzależniona jest od dokonania aktów staranności przez kupującego w stosunku do zakupionego towaru. Co więcej, realizacja uprawnienia do odstąpienia od umowy z tytułu sprzedanej rzeczy wymaga również złożenia odpowiedniego oświadczenia woli w tym przedmiocie oraz - celem skutecznego zrealizowania prawa do odstąpienia - również zwrotu sprzedawcy otrzymanego świadczenia. Tymczasem w trakcie niniejszego postępowania pozwany powołał się jedynie na bezsporną między stronami okoliczność niewiązania dwóch komponentów produktu B. (...) w próbie produktu, która przedstawiciel powoda zabrał do badań w dniu 8 marca 2012 r., nie wykazując zarazem, iż wada dotyczyła również pozostałych ze 145 sprzedanych pozwanemu opakowań produktu B. (...) i w istocie istniała w chwili wydania zakupionego produktu pozwanemu lub wynikała później, jednak z przyczyny tkwiącej w rzeczy. Co więcej, nie wykazał, iż skutecznie w świetle art. 563 k.c. dochował aktów staranności, a nadto by skutecznie od umowy łączącej strony odstąpił. Wreszcie, nawet w sytuacji skutecznego skorzystania z prawa do odstąpienia od umowy, oświadczenie o odstąpieniu mogło dotyczyć jedynie rzekomo wadliwego produktu B. (...), zakupionego za cenę 6 777,30 zł, a nie wszystkich zobowiązań pozwanego stwierdzonych fakturą nr (...)/_01, na wadliwość których czy nienależyte wykonanie umowy w ich zakresie pozwany się nie powoływał.

Otóż w pierwszej kolejności wskazać należy, iż przepis art. 6 k.c. wyraża ogólną regułę ciężaru dowodu, z której wynika, że spoczywa on na osobie wywodzącej skutki prawne z powołanego faktu. Przyjmuje się, że co do zasady rzeczą powoda jest wykazanie faktów, z których wywodzi on skutki prawne, a rzeczą pozwanego - faktów niweczących to prawo. Gdy chodzi o kwestię uprawnień z rękojmi za wady, obowiązkiem kupującego jest udowodnienie istnienia wady i zachowania aktów staranności (zbadanie rzeczy w odpowiednim terminie i powiadomienie sprzedawcy o wadzie), a obowiązkiem sprzedającego - wykazanie, że wada nie istnieje, bądź że nie dochowano aktów staranności lub ich dochowanie było spóźnione, lub że wady powstały po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego. Roszczenie powoda o zapłatę było bezsporne zarówno co do zasady, jak i co do wysokości, natomiast pozwany bronił się zarzutem skorzystania z uprawnienia z rękojmi za wady fizyczne zakupionej od powoda rzeczy. Tymczasem z zaofiarowanego przez pozwanego materiału dowodowego nie wynika, aby cały objęty fakturą nr (...)/_01 towar był wadliwy, a nadto by również cały zakupiony preparat B. (...), a więc wszystkie jego 145 opakowań, posiadało wadę. Bezspornie przedmiotem umowy były bowiem dwa produkty - dwuskładnikowa masa dylatacyjna B. 65 oraz preparat gruntujący B. Primer, natomiast wywodzona przez pozwanego wada miała dotyczyć jedynie masy dylatacyjnej. Pozwany nie powołał jednak żadnego wniosku dowodowego celem wykazania, iż wszystkie opakowania zakupionego preparatu B. (...) były wadliwe, a nadto by wada dotyczyła obu komponentów tego produktu (. (...) i B). W tym zakresie wskazał jedynie na bezsporność wadliwości produktu, jednak okoliczność ta nie została przez powoda przyznana na żadnym etapie postępowania. Powód bowiem w pozwie przyznał jedynie, iż pozwany zgłosił reklamację, iż odbyła się próba użycia materiału w magazynie pozwanego w dniu 8 marca 2012 r., podczas której testowany produkt nie wiązał, a następnie próbka materiału została przebadana u producenta komponentów, który stwierdził jej wadę, powstałą jednak z winy pozwanego. W świetle takiego stanowiska powoda nie sposób zatem stwierdzić, iż wadliwość próby wykonanej w dniu 8 marca 2012 r. czy oddanej do badań dotyczyła również pozostałych ze 145 zakupionych opakowań produktu, a zatem by ewentualne roszczenia i uprawnienia z tytułu rękojmi mogły być realizowane co do całego zakupionego asortymentu. W świetle stanowiska pozwanego, przejawiającego się w całkowitej jego bierności w tym zakresie, nie można zatem wykluczyć, iż ewentualna wada w postaci niewiązania masy dylatacyjnej dotyczyła jedynie części zakupionego produktu, natomiast stosownie do treści art. 565 k.c., jeśli spośród rzeczy sprzedanych tylko

niektóre są wadliwe i dają się odłączyć od rzeczy wolnych od wad, bez szkody dla obu stron (co w przypadku 145 opakowań produktu z całą pewnością byłoby możliwe), uprawnienie kupującego do odstąpienia od umowy ogranicza się do rzeczy wadliwych. Skoro więc uprawnienie to pozwany realizował, winien był wykazać czy wszystkie, a jeśli mniej to jaka ilość produktu była wadliwa, albowiem ciężar dowodu w tym zakresie niewątpliwie jego obciążał. Marginalnie jedynie wskazać należy, iż pozwany w trakcie składanych zeznań przyznał, iż pozostała część produktu w dalszym ciągu znajduje się w jego magazynie, co wskazuje na to, iż przeprowadzenie dowodu w tym zakresie było możliwe. Co za tym idzie Sąd nie mógł poczynić ustaleń co do tego jaka część produktu zakupionego u powoda była wadliwa (bezsportność dotyczyła jedynie próbki wykonanej w dniu 8 marca 2012 r. i próbki oddanej przez powoda do badań), a zatem nawet zakładając skuteczność odstąpienia przez pozwanego od umowy (co nie zostało wykazane), w jakim zakresie obowiązek zapłaty przez pozwanego za zakupiony towar odpadł.

Niezależnie od powyższego pozwany nie wykazał również, aby skutecznie zrealizował akty staranności, o których mowa w art. 563 k.c., a których realizacja jest przesłanką skutecznego powoływania się na rękojmię za wady fizyczne rzeczy i realizowania przyznanych kupującemu roszczeń i uprawnień. Otóż w tym zakresie tut. Sąd w pełni podziela stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2008 r., V CSK 174/08, publ. Lex 477605, który zapadł na niemal identycznym stanie faktycznym, a zgodnie z którym wymagania co do zachowania aktów staranności przez kupującego w stosunkach gospodarczych są surowsze, albowiem w świetle art. 563 § 2 k.c. wymaga się zbadania rzeczy w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach danego rodzaju oraz niezwłoczne zawiadomienie sprzedawcy o wadach, a gdy wyszły na jaw później – niezwłocznie po ich wykryciu. Tymczasem w sprawie bezspornym było, iż zakupiony i reklamowany produkt został wydany pozwanemu w dniu 16 grudnia 2011 r., natomiast aktów staranności pozwany w ogóle nie dokonywał, nie badając go w żadnym zakresie. Pozwany – będąc profesjonalistą trudniącym się wykonywaniem posadzek i współpracującym z powodem blisko 10 lat, a zatem i korzystającym z produkowanych przez powoda produktów - nie pobrał próbki produktu i nie sprawdził go po wydaniu mu go przez sprzedawcę i dostarczeniu przez przewoźnika, nie przeprowadzając jego badań w żadnym zakresie. Produkt B. (...) to natomiast masa dylatacyjna, a zatem jej celem jest wypełnianie szczelin w posadzkach i ich związania celem ochrony przed uszkodzeniem. Pozwany zatem winien był sprawdzić czy masa ta posiada odpowiednie właściwości wiążące w chwili otrzymania produktu od sprzedawcy, a zatem czy nie jest towarem wadliwym. Dopiero więc zbadanie produktu w odpowiednim terminie, nawet jeśli jego wada ujawniłaby się dopiero później (wynikając – jak chciał tego pozwany – z przyczyny tkwiącej w rzeczy), umożliwiłaby realizację przez pozwanego roszczeń i uprawnień z rękojmi co do wad ujawnionych dopiero w późniejszym terminie. Tym samym, zaniechanie przez pozwanego aktów staranności, o których mowa w art. 563 § 2 k.c. i niesprawdzenie jakości masy dylatacyjnej przy dostawie, a nawet nie pobranie jej próbek, spowodowało utratę przez pozwanego roszczeń i uprawnień z rękojmi za wady fizyczne. Zarzut odnośnie wad masy dylatacyjnej zgłoszony dopiero w dniu 22 lutego 2012 r., a zatem przeszło 2 miesiące po dostawie produktu i po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, należało zatem uznać za spóźnione. Jedynie marginalnie w tym zakresie należy wskazać, iż bez znaczenia jest powoływanie się przez pozwanego na postanowienia umowy współpracy zawartej przez strony w dniu 12 września 2011 r., albowiem dotyczyła ona zamawiania towarów na inną budowę, a zatem jej postanowienia nie mogły mieć zastosowania do umowy stwierdzonej fakturą z dnia 21 grudnia 2011 r.

Dalej wskazać należy, iż nawet jeśli hipotetycznie przyjąć, iż pozwany wykazał w trakcie niniejszego postępowania istnienie wad całego zakupionego u powoda produktu B. (...) oraz zachowanie aktów staranności (co jednak nie zostało udowodnione), to Sąd rozpoznający niniejszą sprawę nie podziela stanowiska pozwanego co do tego, iż pomimo, że wada powstała po przejściu ryzyka na kupującego należało przyjąć z całą stanowczością, iż wynikła z przyczyny tkwiącej w rzeczy, a ciężar dowodu okoliczności przeciwnej obciążał powoda. Co więcej, nawet jeśli przychylić się do stanowiska pozwanego w tym zakresie, to postępowanie dowodowe wykazało, iż ewentualne wskazywane przez pozwanego domniemanie, iż wada wynikła z przyczyny tkwiącej w rzeczy, zostało przez powoda obalone.

Otóż powołany przez pozwanego przepis art. 559 k.c. wyznacza granice odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu wad sprzedanej rzeczy stanowiąc, iż odpowiedzialność ta obejmuje jedynie te wady, które istniały w chwili wydania rzeczy kupującemu, a ściślej – w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego. Sprzedawca odpowiada zatem

jedynie za wady, które powstały przed przejściem niebezpieczeństwa przypadkowej utraty lub uszkodzenia rzeczy na kupującego, lub też jeśli powstały po przejściu niebezpieczeństwa, lecz wynikły w przyczyn, które już uprzednio tkwiły w rzeczy. Nie sposób bowiem obciążyć sprzedawcy odpowiedzialnością za okoliczności, na które zwykle nie ma on wpływu. „Wada wynikła z przyczyny tkwiącej w rzeczy” jest wadą, której wystąpienie jest immanentną konsekwencją takich cech sprzedanej rzeczy, które dana rzecz już posiadała, zanim niebezpieczeństwo przeszło na kupującego. Chodzi zatem o istnienie w rzeczy w chwili wydania tylko samych przyczyn, które w ostatecznym rezultacie, po upływie pewnego czasu, powodują ujawnienie się lub zaistnienie wady. Wbrew jednak twierdzeniom pozwanego i powołanym przez niego orzeczeniom Sądu Najwyższego, których treść jest tutaj. Sądowi znana, w doktrynie i orzecznictwie pojawiają się wątpliwości w przedmiocie rozkładu ciężaru dowodu w omawianym zakresie. W tym bowiem zakresie w szczególności nie sposób zgodzić się z zapatrywaniem wyrażonym w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2003 r., w sprawie o sygn. akt III CK 115/02, iż przepis art. 559 k.c. wyraża domniemanie, że wady ujawnione po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego zawsze wynikają z przyczyny tkwiącej w rzeczy, albowiem – jak argumentuje się w ww. wyroku – kupującego nie można obciążyć ciężarem dowodu przeciwnego, gdyż nie może on ponosić ryzyka wadliwej produkcji i ryzyka sprzedaży rzeczy wadliwych. Należy jednak podnieść, iż w nauce prawa wyróżnia się domniemania faktyczne i prawne, przy czym do pierwszego rodzaju odnosi się przepis art. 231 k.p.c. (domniemanie takie stanowią wnioski o faktych na podstawie innych ustalonych faktów). Domniemanie prawne wyznaczone jest natomiast normą prawną, które w swoisty sposób łączy ze sobą dwie klasy faktów: podstawę domniemania i wniosek domniemania. W konsekwencji więc – jeśli nawet przyjąć, iż przepis art. 559 k.c. jakiegoś domniemanie przewiduje – to należałoby wnioskować, iż jeżeli wada wynikła po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, to należy domniemywać, iż powstała z przyczyny tkwiącej w rzeczy. Takie rozumienie przepisu art. 559 k.c. nie tylko stałoby jednak w sprzeczności z literalnym jego brzmieniem, które – jak wyżej wskazano – wyznacza granice odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu wad sprzedanej rzeczy stanowiąc, iż odpowiedzialność ta obejmuje jedynie te wady, które istniały w chwili wydania rzeczy kupującemu i przejścia na niego niebezpieczeństwa, a także tkwiące w rzeczy przyczyny wad, które ujawniły się później, ale również czyniłoby rozróżnienie co do tego kogo obciąża ryzyko powstania wady, w zależności od tego kto znajduje się w posiadaniu rzeczy, zbędnym. Co więcej, również zachowywanie aktów staranności przez kupującego byłoby zbędne, jeśli korzystałby on z domniemania, iż wada ujawniona już po przejściu na niego niebezpieczeństwa, a więc de facto już w trakcie użytkowania rzeczy, wynika z tkwiącej w niej przyczyny. W doktrynie podkreśla się przy tym, iż przytoczony pogląd, reprezentowany przez Sąd Najwyższy w ww. wyroku, motywowany był powołaniem się na funkcję społeczno-ekonomiczną rękojmi, konieczność hamowania procesu obniżania się jakości towarów w gospodarce planowanej oraz prokonsumenckie oceny w zakresie ciężaru dowodu przy rękojmi, które to przesłanki do takiej wykładni powołanego przepisu już dawno odpadły. Mając na względzie powyższe, Sąd rozpoznający niniejszą sprawę przychylił się raczej do innego stanowiska reprezentowanego przez Sąd Najwyższy, a wyrażonego w wyroku z dnia 26 października 2000 r., w sprawie o sygn. II CKN 205/00, publ. Lex nr 52594, a to iż ciężar dowodu co do podstawy wyłączającej odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi wymaga każdorazowo uwzględnienia okoliczności konkretnej sprawy i dlatego nie nadaje się do tworzenia reguł generalnych. Dopiero zatem jeśli pojawią się jakiegokolwiek dowody, iż stwierdzona po przejściu niebezpieczeństwa wada mogła powstać z przyczyn tkwiących w rzeczy w chwili jej wydania kupującemu, można uznać, iż nie zachodzą podstawy do wyłączenia odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi. Nie można bowiem pomijać, iż rzecz wydana kupującemu znajduje się poza zasięgiem możliwości obserwowania przez sprzedawcę jak i w jakich warunkach jest ona przechowywana, eksploatowana i konserwowana, co natomiast może mieć decydujący wpływ na powstanie takiej wadliwości, za którą sprzedawca nie powinien ponosić odpowiedzialności. Mając więc na uwadze powyższe rozważania, potrzebę ochrony również sprzedawcy, jeśli zawiera on umowę z innym profesjonalistą, a także wyraźne uregulowanie w art. 4 ust. 1 zd. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2012 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej (...) domniemania co do niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową, przy jednoczesnym braku odpowiednika tego przepisu w przepisach Działu II Tytułu XI Księgi Trzeciej kodeksu cywilnego (Rękojmia za wady), nie pozwala na konstruowanie w świetle przepisów art. 559 k.c. jakichkolwiek domniemań, odchodzenia od ogólnej reguły rozkładu ciężaru dowodu wyrażonej w art. 6 k.c. i tworzenia w tym zakresie jakichkolwiek reguł generalnych, które w niniejszej sprawie stały się jedyną podstawą dla obrony pozwanego.

Mając więc na uwadze powyższe stwierdzić należy, iż – nawet przyjmując wykazanie przez pozwanego wady całego zakupionego u powoda towaru (co jednak nie nastąpiło) – pozwany nie zaferował żadnego dowodu celem wykazania, iż przyczyna wady istniała w zakupionym towarze już chwili wydania mu produktu B. (...), a jedynie ujawniła się w późniejszym terminie. Z drugiej strony postępowanie dowodowe wykazało natomiast, iż wspomniana wada ujawniła się dopiero po upływie dwóch miesięcy od wydania towaru kupującemu, a mając na względzie niedochowanie przez pozwanego zasad transportu produktu na miejsce przeznaczenia, jego przechowywania przez okres dwóch zimowych miesięcy w magazynie i aplikacji w okresie zimowym na budowie, nie sposób nie przyjąć, iż jej powstanie było od sprzedawcy całkowicie niezależne. Otóż, wbrew twierdzeniom pozwanego podniesionym w sprzeciwie od nakazu zapłaty, pozwany był w posiadaniu karty technicznej produktu, co sam przyznał podczas składanych zeznań. Analogiczne zeznania złożyła również świadek pozwanego A. G., a nadto okoliczność ta wynikała z pisma pozwanego z dnia 22 lutego 2012 r. Tym samym miał wiedzę, iż produkt powinien być zarówno przechowywany w odpowiedniej temperaturze, jak i w odpowiedniej temperaturze i na odpowiednią powierzchnię aplikowany. Tymczasem – jak wykazało postępowanie dowodowe – produkt był dwukrotnie transportowany – najpierw z P. do P., a więc przez 279 km, a następnie, po upływie dwóch miesięcy, z P. do R., a więc przez kolejnych 108 km. Jak wyżej wskazano, w świetle art. 544 k.c. przewóz z P. do P. realizował się na ryzyko kupującego, albowiem sprzedawca wykonał ciężący na nim obowiązek wydania rzeczy w chwili powierzenia jej przewoźnikowi. W trakcie procesu pozwany nie wykazał natomiast, iż z winy sprzedawcy rzecz nie została powierzona przewoźnikowi trudniącemu się przewozem tego rodzaju rzeczy, czy też z winy sprzedawcy źle została przygotowana do przewozu. W konsekwencji więc należało przyjąć, iż pozwany przyjął rzecz bez zastrzeżeń w stanie, w jakim została ona przewoźnikowi przez sprzedawcę wydana, a zatem wady ewentualnie wynikłe w towarze w związku z nienależytym wykonaniem przewozu (o ile taki miał miejsce, co jednak w trakcie procesu nie zostało wykazane) również jego powinny obciążać. Co dodatkowo istotne, jest faktem notoryjnym, iż zima (...) była tzw. zimą stulecia, a więc temperatury spadały do bardzo niskich. Tymczasem – prócz transportu z P. do P. - pozwany przyznał, iż towar transportowany był również z P. do R., a przewóz odbywał się zwykłym samochodem dostawczym, tzw. blaszakiem. W stosunku do takiego pojazdu trudno natomiast zgodnie z zasadami logiki przyjąć, iż zapewniona w nim została temperatura odpowiednia dla przechowywania towaru, która winna wynosić od +10 do +25 °C. Co więcej, postępowanie dowodowe wykazało również, iż w magazynie pozwanego, gdzie towar był przechowywany przez dwa zimowe miesiące, także nie była zachowana odpowiednia w tym zakresie temperatura, albowiem sam pozwany przyznał, iż temperatura ta co do zasady wynosi od +10 do +15 °C, a na podobną okoliczność wskazywało dodatkowo oświadczenie zawarte w piśmie z dnia 9 marca 2012 r. Z drugiej jednak strony świadek powoda zeznał, iż w magazynie w P. było zimno, a osoby w nim przebywające musiały mieć ubraną nie tylko kurtkę, ale i polar, co uzasadnia twierdzenie, iż temperatura ta nie była odpowiednia dla przechowywania zakupionego u powoda produktu. Wreszcie, również zasady doświadczenia życiowego uzasadniają przyjęcie, iż skoro temperatury w styczniu i lutym 2012 r. na zewnątrz utrzymywały się znacznie poniżej 0 °C, to w magazynie, w którym przetrzymywane są jedynie produkty chemiczne, temperatura ta nie zawsze musiała pozostawać na jednym poziomie, nawet w pobliżu +10 °C. Wreszcie, w sprawie bezspornym było, iż produkt B. (...) przewieziony został na budowę w R., gdzie aplikowany miał być bezpośrednio po dotarciu na miejsce przeznaczenia. O ile niewątpliwie na pace samochodu dostawczego tzw. blaszaka w lutym 2012 r. nie mogła być zachowana odpowiednia dla przechowywania produktu temperatura, to nadto trudno uznać, iż temperatura czy to budynku, w którym produkt podlegał aplikacji, czy to podłoża, na jakim aplikacja była wykonywana, również była zgodna z kartą techniczną produktu, a więc przekazanymi kupującemu informacjami co do właściwego użytkowania i przechowywania produktu .. (...) konsekwencji więc należało uznać, iż w świetle wyników postępowania dowodowego wada wynikła w sprzedanym pozwanemu towarze powstała już po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego i w żadnym zakresie nie można przyjąć, iż wynikła z przyczyny tkwiącej uprzednio w rzeczy. Należy przy tym podkreślić, iż sprzedana pozwanemu rzecz, po jej wydaniu kupującemu, znajdowała się poza możliwością obserwowania przez powoda oraz stwierdzenia jak i w jakich warunkach jest przechowywana i używana, natomiast właśnie te okoliczności miały wpływ na powstanie takiej wadliwości towaru, za którą sprzedawca nie może ponosić odpowiedzialności. W tym zakresie bowiem – uwzględniając nie tylko warunki przechowywania towaru, ale i okres, po jakim wada została w towarze ujawniona – zerwany został związek przyczynowy, jaki winien istnieć pomiędzy ujawnieniem się wady a odpowiedzialnością sprzedawcy za jej powstanie w świetle przepisów o rękojmi.

W dalszej kolejności należy również wskazać, iż – nawet przy przyjęciu, iż pozwany wykazał istnienie wad w sprzedanej mu rzeczy, zachowanie aktów staranności oraz odpowiedzialność powoda za wadę (czego nie uczynił) – pozwany nie skorzystał skutecznie z przysługującego mu uprawnienia do odstąpienia od umowy. Otóż oświadczenie woli w tym zakresie nie zostało powodowi złożone osobiście przez pozwanego, lecz przez r. pr. Ł. O. (2), który nie posiadał stosowanego pełnomocnictwa do złożenia w imieniu pozwanego oświadczenia woli. Jedyne ujawnione w trakcie niniejszego procesu pełnomocnictwo dla ww. osoby pochodziło z dnia 15 października 2008 r. i było typowym pełnomocnictwem procesowym. Przewidywało wprawdzie możliwość składania w imieniu pozwanego oświadczeń, jednak jedynie w ramach różnego rodzaju postępowań, przy czym trudno uznać, iż miały to być oświadczenia woli. Skoro natomiast pozwany na złożenie oświadczenia się powoływał, winien był wykazać, iż uczynił to skutecznie. Co więcej, w świetle art. 560 § 2 k.c. w zw. z art. 494 k.c., warunkiem skuteczności odstąpienia od umowy jest uprzedni zwrot wadliwej rzeczy przez kupującego, czego niewątpliwie pozwany nie uczynił (jak zeznał, reklamowany produkt nadal znajduje się w jego magazynie). Nie wystarczy zatem wezwanie sprzedawcy do odebrania rzeczy, lecz koniecznym jest jej zaoferowanie sprzedawcy, a w konsekwencji również jej zwrot. Obowiązku tego pozwany nie spełnił, a zatem trudno uznać, iż złożone przez pozwanego oświadczenie wywołały zamierzony skutek prawny.

Mając więc na uwadze powyższe, postępowanie dowodowe nie wykazało, aby pozwany skutecznie zrealizował uprawnienie z rękojmi, wskutek czego odpadłby jego obowiązek do zapłaty na rzecz powoda ceny za zakupiony produkt B. (...).

Odnosząc się wreszcie do podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia i złożonego w trakcie procesu oświadczenia o potrąceniu wskazać należy, iż również ten zarzut okazał się w całości bezzasadny. W tym zakresie należy bowiem wskazać, iż samo potrącenie jest jednostronną czynnością prawną uprawnionego, podlegającą zasadom prawa cywilnego. D. się go przez oświadczenie złożone drugiej stronie (art. 499 zd. 1 k.c.), natomiast wskutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej (art. 498 § 2 k.c.). Aby potrącenie było skuteczne, spełnione muszą być łącznie przesłanki wskazane w treści art. 498 § 1 k.c. Samo wykonanie prawa potrącenia polega zatem na złożeniu oświadczenia o charakterze prawokształtującym, którego rezultatem jest, niezależnie od woli uprawnionego do wierzytelności objętej potrąceniem, umorzenie obydwu wierzytelności do wysokości wierzytelności niższej, ze skutkiem od chwili, kiedy potrącenie stało się możliwe (art. 498 § 2 k.c., art. 499 k.c.). Do oświadczenia o potrąceniu mają natomiast zastosowanie ogólne zasady co do sposobu i chwili złożenia oświadczenia woli wskazane w art. 60 i 61 k.c. W przypadku skutecznie dokonanej czynności prawnej potrącenia dochodzi do umorzenia wierzytelności, a więc do utworzenia nowej treści stosunku prawnego między stronami.

W niniejszej sprawie bezspornym było, iż stosowane oświadczenie o potrąceniu nie zostało przez pozwanego powodowi złożone przed procesem, lecz zostało zawarte w piśmie procesowym pełnomocnika pozwanego z dnia 1 lipca 2013 r., które przesłano do pełnomocnika powoda. Otóż, o ile orzecznictwo dopuszcza składanie oświadczeń materialnoprawnych nakierowanych na wygranie procesu przez pełnomocników procesowych stron, nawet bez jednoznacznego umocowania w tym zakresie, to jednak podkreśla się również jednoznacznie, iż treść art. 91 k.p.c. nie daje podstaw do przypisania pełnomocnikowi procesowemu prawa przyjmowania w imieniu mocodawcy materialnoprawnych oświadczeń kształtujących. W tym wypadku wykładnia celowościowa ustawowego zakresu pełnomocnictwa procesowego sprzeciwia się przypisaniu pełnomocnikowi rozszerzonych uprawnień (tak: wyrok SN z 12.10.2007 r., V CSK 171/07, Lex 485894). Co za tym idzie, pełnomocnik powoda nie był uprawniony do przyjęcia w imieniu powoda złożonego w powołanym piśmie procesowym oświadczenia, a zatem trudno uznać, iż oświadczenie to zostało skutecznie złożone. W konsekwencji więc nie można również uznać, iż podniesiony przez pozwanego zarzut potrącenia wywołał zamierzony skutek prawny, skoro brak było skutecznego oświadczenia o potrąceniu, warunkującego dojście do potrącenia w świetle art. 499 k.c. W konsekwencji więc, również przedmiotowa obrona pozwanego nie mogła prowadzić do oddalenia powództwa. Zresztą, pozwany nie wykazał również, iż przysługiwało mu roszczenie o zapłatę przez powoda odszkodowania za poniesioną szkodę, a nadto wysokości tego roszczenia. W tym zakresie pozwany winien bowiem wykazać przesłanki roszczenia odszkodowawczego z art. 471 k.c., w tym zarówno nienależyte wykonanie umowy, jak i zaistnienie w jego majątku konkretnej szkody, czego jednak w żadnym zakresie nie uczynił. Celem udowodnienia zaistnienia w swoim majątku szkody pozwany powołał tylko fakturę VAT nr (...),

jednak jedynie w oparciu o przedmiotowy dowód nie sposób uznać, iż kwota, na którą faktura opiewała w istocie była przez pozwanego wydatkowana, a nadto by była wydatkowana na zakup produktu mającego stanowić zamiennik masy dylatacyjnej B. 65. Bez wiedzy specjalistycznej w tym zakresie nie sposób natomiast przyjąć, iż silikon profesjonalny, o którym mowa w powołanej fakturze, stanowił odpowiednik zakupionego uprzednio u powoda produktu, a nadto by poniesienie pełnych kosztów jego zakupu pozostawało w związku przyczynowym ze zdarzeniem powodującym szkodę.

Mając zatem na uwadze powyższe, należało uznać roszczenie powoda za zasadne – jako niekwestionowane co do zasady i wysokości - w całości, a zarzuty pozwanego za niewykazane, co skutkowało orzeczeniem jak w pkt I sentencji wyroku na podstawie wyżej powołanych przepisów.

Podstawę rozstrzygnięcia w zakresie odsetek ustawowych stanowił art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Jeżeli nie zastrzeżono odsetek umownych, należą się odsetki ustawowe (art. 481 § 2 k.c.). Termin zapłaty wskazany w dołączonej do pozwu fakturze nie był kwestionowany przez pozwanego, a zatem pozostawał on w opóźnieniu w zapłacie objętej nią kwoty od dnia następnego po dniu płatności. Jednocześnie, z uwagi na okoliczność, iż dzień wskazany w fakturze jako dzień płatności to dzień wolny od pracy, termin zapłaty przesunął się na kolejny dzień, co uzasadniało zasądzenie odsetek dopiero od dnia 21 lutego 2012 r. i oddalenie dalej idącego roszczenia odsetkowego, o czym orzeczono w pkt I i II sentencji wyroku w oparciu o art. 481 § 1 k.c.

Rozstrzygając o kosztach procesu Sąd oparł się na dyspozycji przepisu art. 100 zd. 2 k.p.c., uznając, iż powód uległ w swoim żądaniu jedynie nieznacznie, a zatem należy mu się zwrot pełnych kosztów procesu. Na zasądzoną tytułem zwrotu kosztów procesu na rzecz powoda kwotę składają się: kwota 300 zł tytułem opłaty stałej od pozwu w postępowaniu uproszczonym, ustalona w oparciu o art. 28 pkt 4 ustawy z dnia 28 lutego 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, kwota 1 200 zł tytułem kosztów zastępstwa strony przez profesjonalnego pełnomocnika, ustalona w oparciu o § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...) oraz kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

SSR Małgorzata Różańska – Prus

Z/

1. Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego.
2. Pełnomocnika powoda adw. A. S. zobowiązać do uzupełnienia braków formalnych wniosku o sporządzenie uzasadnienia i doręczenie wyroku wraz z uzasadnieniem poprzez złożenie pełnomocnictwa do reprezentowania powoda wraz z odpisem z KRS powodowej spółki, z którego będzie wynikało uprawnienie osób udzielających pełnomocnictwa do jej reprezentowania – w terminie tygodniowym pod rygorem zwrotu wniosku.